

Sygn. akt II AKa 429/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Adam Wrzosek

Sędziowie: SA – Marzanna A. Piekarska-Drażek (spr.)

SO (del.) – Ewa Leszczyńska - Furtak

Protokolant: – sekr. sąd. Piotr Grodecki

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 r.

sprawy W. T. (1), syna T. i H. z domu P., ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 czerwca 2015 r. sygn. akt XII K 277/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonego W. T. (1) przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy – Woli w Warszawie do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

W. T. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 12 czerwca 2007 roku, w W. dokonał czynnej napaści na funkcjonariusza Policji Ł. K. (1), w ten sposób, iż celem uniemożliwienia mu wykonania obowiązku służbowego polegającego na jego zatrzymaniu zadał wymienionemu funkcjonariuszowi pchnięcie w klatkę piersiową oraz cięcie w udo białą bronią w postaci (...), o ostrzu długości (...), a następnie chwytając i szarpiąc za lufę broni służbowej w postaci (...), usiłował wyrwać ją policjantowi, czym spowodował u Ł. K. (1) obrażenia ciała w postaci urazu żeber po stronie lewej skutkujących rozstrojem zdrowia i naruszeniem czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 223 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 26 czerwca 2015 r. w sprawie sygn. akt XII K 277/12, orzekł:

I. oskarżonego W. T. (1) w ramach zarzucanego mu czyn uznał za winnego tego, że w dniu 12 czerwca 2007 roku, w W. w mieszkaniu przy ul. (...) dokonał - używając broni białej w postaci szpady typu (...) czynnej napaści na funkcjonariusza policji Ł. K. (1) podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu oskarżonego, zadając pchnięcia i cięcia w obrębie klatki piersiowej i okolic uda na wysokości pachwiny, a także usiłował wyrwać funkcjonariuszowi policji Ł. K. (1) broń służbową w postaci (...) czym spowodował u Ł. K. (1) obrażenia ciała w postaci urazu żeber po stronie lewej skutkujące rozstrojem zdrowia na czas poniżej 7 dni - i tak opisany czyn

zakwalifikował z art. 223 § 1 k.k. w zbiegu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 223 § 1 k.k. w zbiegu z art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. skazał go, a na podstawie art. 223 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 czerwca 2007 roku do dnia 25 kwietnia 2008 roku;

III. na podstawie art. 50 k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego wyciągu - z pominięciem danych osobowych pokrzywdzonego - na stronach internetowych Komendy Głównej Policji na okres 6 (sześciu) miesięcy.

Apelację od wyroku wniósł obrońca W. M. T., zarzucając w pkt A – błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnych ustaleniach co do ciosów zadanych przez oskarżonego pokrzywdzonemu, ich skutków, ustalenia, że oskarżony miał świadomość zamachu na policjanta, że użył broni białej, którą Sąd określił jako niebezpieczne narzędzie w rozumieniu art. 233 § 1 k.k.

Zarzucany błąd co do faktów miał być wynikiem naruszenia Konstytucji RP, art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka orz art. 167, 169, 170 § 1, 170 § 4, 413, 424, 4, 5, 4 i 410 k.p.k.

Skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego została uznana za częściowo zasadną, co doprowadziło do uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu dla Warszawy-Woli w Warszawie, jako rzeczowo i miejscowo właściwemu - Sądowi - do którego wpłynął akt oskarżenia i w którym rozpoznawane są pozostałe zarzuty tego aktu dotyczące m.in. W. M. T. (zarzut dotyczący handlu narkotykami).

Aprobatę Sądu odwoławczego zyskał zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 167 k.p.k., mówiący o nienależytym wyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy i pobieżnym przedstawieniu analizy podstawowych dowodów w sprawie, co wypaczyło, a co najmniej czyniło wątpliwymi ustalenia faktyczne odnośnie do sposobu napaści oskarżonego na funkcjonariusza policji – użycia repliki (...), jego cech wpływających na kwalifikację prawną czynu, a ponadto skutków zamachu w postaci obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Sąd Apelacyjny uznał, że pobieżna ocena zebranego dotąd materiału dowodowego, nie pogłębiona o możliwość uzyskania kompleksowej opinii biegłych odnośnie do prawdopodobieństwa powstania i realnego bytu urazu, który opisano w akcie oskarżenia i w wyroku, w kontekście cech przedmiotu (repliki (...)), nie spełniała wymogów wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i swobodnej oceny dowodów, ewentualnie uzupełnionej zasadą *in dubio pro reo*.

Oznacza to, że możliwości dowodowe sprawy nie zostały wyczerpane, co słusznie wytyka w apelacji obrońca oskarżonego, jednak powinny one zmierzać nie w kierunku nierealnego już żądania nieistniejących, czy niemożliwych do odzyskania dowodów, takich jak kamizelka kuloodporna Ł. K., jego spodnie ze śladem cięcia w pachwinie, czy dokumentacja akcji (...) w mieszkaniu oskarżonego (lista wszystkich uczestników, raport z użycia broni) i dokumentacja prokuratora po zdarzeniu, ale do wyczerpującego zbadania zabezpieczonych dowodów. Do tych należy bawelniana koszulka Ł. K. z trzema otworami, w tym rozdarciem na wysokości mostka, oględziny i zdjęcia kamizelki kuloodpornej, którą zabezpieczony był pokrzywdzony w dniu zajścia – 12 czerwca 2007 r., wyniki badań lekarskich przeprowadzonych po akcji policji w stosunku do osoby pokrzywdzonego, dokładne badanie cech zdeponowanej w CBS repliki rapiera, którą niewątpliwie trzymał w ręce oskarżony w chwili wejścia policjantów do jego mieszkania.

Badanie tych dowodów służy odpowiedzi na pytanie, która z wersji zdarzenia; ta którą wskazał pokrzywdzony – zadawanie mu ciosów (...), czy też wersja oskarżonego – o nieużyciu (...) do ataku, jest bardziej wiarygodna. Nie

ulega przy tym wątpliwości, że W. M. T. użył pewnej formy przemocy w stosunku do Ł. K., który wspólnie z innymi funkcjonariuszami CBS wkroczył do jego mieszkania z dostatecznym oznakowaniem wizualnym i zdecydowanym uprzedzeniem, że jest to legalna akcja policji. W tym zakresie zmienne wyjaśnienia oskarżonego należy ocenić krytycznie, zwłaszcza w świetle szeregu dowodów przeciwnych. Użycie siły fizycznej wynika nie tylko z zeznań pokrzywdzonego ale, zetknięcie Ł. K. z oskarżonym w korytarzu mieszkania, polegające na zwarciu, szamotaninie, czy szarpaninie potwierdzili inni funkcjonariusze biorący udział w akcji: świadek anonimowy nr 2: „Widziałem, że Ł. stoi przed tym człowiekiem i szamocze się z nim. Próbował się jakby wyrwać...”.

(k. 2002 akt sprawy SR Warszawa-Wola sygn. V K 1151/13). Świadek użył paralizatora, by przerwać działania oskarżonego lecz w tym momencie nie widział, by oskarżony używał jakiegoś przedmiotu, choć po założeniu kajdanek W. T. zobaczył obok niego na podłodze dwie sztuki białej broni. Wprawdzie oskarżony miał na ścianie kolekcję takich imitacji, lecz o drugiej sztuce na podłodze nie wspomina, nikt ze świadków, ani protokół oględzin mieszkania i zdjęcia (k. 210 i nast.).

Jedyną osobą spośród 6 świadków zdarzenia, która widziała dokładniej, zachowanie oskarżonego był świadek anonimowy nr 4, który zeznał: „Nie widziałem co ten człowieka miał w ręku, ale wymachiwał jakimś narzędziem i atakował Ł.”.(k. 2230). Zeznania tego świadka wspierają zeznania pokrzywdzonego o użyciu repliki szpady, a nie tylko o bezczynnym trzymaniu jej w ręku, opuszczonej do dołu, jak twierdzi oskarżony. Należy jednak pamiętać, że nawet w przypadku ustalenia, że oskarżony wykonał ruchy w kierunku funkcjonariusza przy użyciu tego przedmiotu, to ustalenia wymaga to czy ślady zabezpieczone na kamizelce i odzieży pokrzywdzonego, w połączeniu z brakiem śladów na skórze i obrażeń wewnętrznych ciała pokrzywdzonego, mogą świadczyć o rzeczywistym, celowym zadaniu cięć i pchnięć, tak jak przypisał to oskarżonemu Sąd, za aktem oskarżenia.

Apelujący słusznie podnosi brak korelacji śladów na koszulce, w liczbie trzech, z wyłącznie powierzchniowymi śladami – rysami na kamizelce, nie powodującymi przebicia tkaniny wierzchniej.

Słusznie też podnosi brak dowodów na cięcie w pachwinie oraz wątpliwości co do możliwości odniesienia urazów fizycznych przez pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy nie poddał wnikliwej analizie zabezpieczonych materiałów dowodowych, które choć nie są pełne (brak kamizelki i dokumentacji z akcji), to należy je ocenić za wystarczające do rozstrzygnięcia, czy w/w ślady na odzieży wskazują na celowe użycie repliki (...) do ataku na policjanta wykonującego czynności służbowe, czy też powstały podczas chaotycznej szamotaniny, w której oskarżony jedynie trzymał przedmiot szarpiąc się z pokrzywdzonym, czym także mógł naruszyć jego nietykalność cielesną, dokonując przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. (ewentualnie zastosować przemoc opisaną w art. 224 § 2 k.k.).

W przypadku uznania za obiektywnie wiarygodną wersji pokrzywdzonego, znajdującej wsparcie w zeznaniu jednego ze świadków, należy dalej rozstrzygnąć, czy i jak doszło do przypisanych oskarżonemu uszkodzeń ciała, co spowodowało zakwalifikowanie czynnej napaści w zw. z art. 157

§ 2 k.k., a dalej czy użyta do ataku replika (...) nosi cechy, o których mowa jest w art. 223 § 1 k k., tj. cechy nieubezpieczonego przedmiotu równe działaniu noża czy broni palnej.

Istotne elementy stanu faktycznego, które zdecydowały o przyjętej przez Sąd Okręgowy kwalifikacji prawnej czynu zostały ustalone dowolnie, z oderwaniem od rzeczywistego stanu dowodów i w sposób arbitralny.

Poczynając od opisu przypisanego w pkt I wyroku czynu, napotyka się na stwierdzenie, że oskarżony zadawał pokrzywdzonemu pchnięcia i cięcia, sugerując wiele takich ciosów, podczas gdy na str. 2 uzasadnienia wyroku Sąd stwierdza, że oskarżony: „zadał dwa ciosy Ł. K. – jeden polegający na pchnięciu w okolice mostka na wysokości serca, drugi w postaci cięcia w okolicach uda na wysokości pachwiny”.

Opis śladów pozostawionych na górnej odzieży pokrzywdzonego (kamizelka, koszulka), który następuje poniżej tego cytatu powoduje skojarzenie o braku logiki, skoro jedno pchnięcie w okolice mostka miałyby spowodować aż trzy otwory w koszulce, w różnych częściach klatki piersiowej.

Trudno też dociec w jaki sposób powstał (przez rozerwanie) największy z tych otworów (rzeczywiście leżący w okolicy mostka 4 cm x 1 cm), skoro w kamizelce kuloodpornej, wzmocnionej tarczą ceramiczną nie ma żadnego śladu przebicia, a jedynie na tkaninie wierzchniej są dwie rysy (odbarwienia), nie powodujące nawet nacięcia, czy pęknięcia tkaniny (koszulka w kopercie k. 988 t. V, protokół oględzin kamizelki k. 3392 akt spr. SR, odpis w tomie VI). Sąd Okręgowy nie dostrzegł rozdzwiewku logicznego pomiędzy śladami na dowodach rzeczowych, nie zastanawiając się nad poprzedzającą to wątpliwością w ustaleniach faktycznych.

Sąd Okręgowy przyjął bowiem na wstępie (str. 1 uzasadnienia), że funkcjonariusze „byli ubrani w kamizelki kuloodporne z napisem Policja...”, gdyż tak wynikało ze zgodnych zeznań uczestników akcji złożonych w czasie śledztwa: „byliśmy ubrani po cywilnemu ale mieliśmy na sobie kamizelki kuloodporne w napisem Policja z przodu i z tyłu”. (świadek anonimowy nr 2 i 4). Ten właśnie element widocznego napisu na kamizelce oraz napisy na części czapek legł u podstaw ustalenia, że oskarżony nie mógł mieć wątpliwości z kim ma do czynienia (także okrzyki „Policja”). Jeśli tak, to Sąd popadł w sprzeczność między ustaleniem, że kamizelka była odzieniem wierzchnim, a śladami na niej i na koszulce pokrzywdzonego. Skoro zaś Sąd przyjął, jak na rozprawie zeznał pokrzywdzony, że miał on na wierzchu koszulkę służbową, a ta nie miała wyraźnego napisu „Policja”, bo inni funkcjonariusze mówią o napisie na kamizelce, to należało tę kwestię omówić i wyjaśnić do końca wątpliwości stąd wynikające. Tymczasem Sąd Okręgowy przedstawił bardzo powierzchowną analizę zeznań świadków, pomijającą tę kwestię, jak też kwestię dowodów na wykazanie cięcia w okolicy pachwiny. Dowodem w tej sprawie mają być wyłącznie zeznania pokrzywdzonego i to uzupełnione kilka dni po zajściu - 20 czerwca 2007 r.

Z niezrozumiałych względów, w domyśle – po wezwaniu do złożenia dowodu rzeczowego - funkcjonariusz uzupełnił zeznania, mówiąc, że przecięcie jego spodni było „nieznaczące”, spodnie „naprawiłem przez zszycie i uprałem” (k. 125v).

Sąd Okręgowy nie dostrzega tego elementu zeznań, pomija go i unika zderzenia z wiedzą i doświadczeniem życiowym, podczas gdy wymaga ono odpowiedzi na pytanie, czy doświadczony oficer specjalnej jednostki policji może zlekceważyć dowód rzeczowy, tj. zmienić go i usunąć. Dowód na tyle istotny, że stanowił o okoliczności znajdującej się w opisie przypisanego w wyroku przestępstwa, jako świadczący o zadaniu cięcia bronią białą. Sąd Okręgowy nie odniósł się również do informacji płynących z zeznań funkcjonariuszy mówiących o tym, że Ł. K. w pierwszej chwili po zajściu skarżył się na ból w udzie, myśląc że został tam ranny, a nie wspominał o klatce piersiowej, był ponadto bardzo zdenerwowany i miał wysokie ciśnienie. Dopiero podczas badań szpitalnych pokrzywdzony podał w wywiadzie „uraz ok. (dalej skreślenie) żeber po stronie lewej. Ból w miejscu urazu” (k. 216). W badaniu przedmiotowym lekarz stwierdził: „ból ok. pachowej przedniej.... (dalej nieczytelne skróty)” (k. 216).

W efekcie zapisów tego dokumentu – mało czytelnego, w dodatku ze skreśleniem, oraz opisu RTG żeber – „bez uchwytnych zmian pourazowych” (k. 217), prokurator powołał biegłego z zakresu medycyny sądowej, który na bazie tej skromnej dokumentacji (bez kliszy czy płytki RTG) stwierdził: „nie budzący wątpliwości uraz (urazy)” i wyciągnął wniosek o rozstroju zdrowia na okres do 7 dni, wypełniający dyspozycję art. 157 § 2 k.k. Sąd Okręgowy, nie analizując w ogóle procesu dochodzenia do takiej opinii, bez stwierdzonych w istocie urazów zewnętrznych i wewnętrznych, zadowolił się podtrzymaniem w tym zakresie opinii K. W. w formie opinii uzupełniających (k. 916-918, 975-979), a wyniki opiniowania podsumował jednym zdaniem (str. 6 uzasadnienia) „obrażenia ciała Ł. K. w postaci urazu żeber wywołały rozstrój zdrowia poniżej 7 dni”.

Biorąc pod uwagę skargi pokrzywdzonego po zdarzeniu na ból w zupełnie innym miejscu, jego stan zdenerwowania, podniesionego ciśnienia, wynikający też z postrzelenia zatrzymanego, należało i należy rozważyć, czy jego oświadczenie wobec lekarza, bez wymiernego wyniku obiektywnych badań (RTG), może stanowić wiarygodne źródło oceny, że doszło do urazu oraz w rozmiarze przekraczającym pojęcie naruszenia nietykalności cielesnej, którym posługuje się art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k. Należy rozważyć, czy trudny stan psychiczny, w jakim niewątpliwie znalazł się funkcjonariusz, po postrzeleniu tzw. figuranta, pozwalał na zachowanie obiektywizmu, co do jego odczuć urazów i poczucia bólu w różnych miejscach ciała. Czynienie powyższych rozważań nie służy dyskwalifikacji wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, ale w kontekście podstawowej zasady z art. 5 § 2 k.p.k., chroniącej oskarżonego, Sąd musi pamiętać także o takiej kategorii zeznań jak świadectwo subiektywnie szczerze i

obiektywnie nieprawdziwe. Nie można też tracić z pola widzenia faktu, że akcja policji zakończyła się postrzeleniem oskarżonego, co może wpływać na chęć postawienia funkcjonariusza w lepszym świetle. Jeśli do tego wziąć pod uwagę zaginięcie istotnych dowodów rzeczowych i dokumentacji z akcji, to nie wolno lekceważyć linii obrony oskarżonego, chronionej zasadą in dubio pro reo. Braki dowodowe obciążają oskarżyciela. Nie oznacza to uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego o niewiedzy, że miał do czynienia z Policją, czy zaprzeczenia stawianiu oporu. Jednak forma tego oporu, jego skutki, podlegają ściśle zasadom oceny z art. 4, art. 5 i art. 7 k.p.k. Chodzi wszak o elementy istotne dla kwalifikacji prawnej przestępstwa.

Podążając tym tokiem należy następnie rozważyć, czy replika (...), którą niewątpliwie trzymał w ręku oskarżony w chwili nagłego wejścia policjantów, stanowi „broń białą”, jak przyjęto w opisie czynu, traktując to określenie jako równoważne stwierdzeniu „niebezpieczny przedmiot”, jakie pada na str. 5 uzasadnienia wyroku, gdzie już Sąd Okręgowy użył prawidłowego określenie „replika broni białej”.

W sprawie trzykrotnie doszło do zetknięcia organów procesowych z w/w dowodem rzeczowym. Po raz pierwszy podczas oględzin miejsca zdarzenia, co udokumentowano w protokole (k. 555 i nast. oraz zdjęcia k. 209-210), gdzie zapisano: „...leży na podłodze miecz dł. 101 cm, ostrze 76 cm – stalowy miecz obosieczny”. Po 7 latach od tej czynności Sąd Okręgowy zażądał dostarczenia z CBS w L. tego dowodu rzeczowego, który obejrzał podczas rozprawy w dniu 18 lutego 2014 r. (k. 819). Stwierdzając, że obie krawędzie ostrza nie są ostre, natomiast „ostro zakończony jest wierzchołek ostrza”. Długość ostrza Sąd określił na 94 cm, czyli prawie 20 cm dłuższą niż w protokole oględzin. Następnie dopuszczając opinię uzupełniającą dr K. W. (październik 2014 r.) udostępniono dowód rzeczowy biegłemu, który stwierdził, że jest to replika broni białej obosiecznej z zaostrzonym końcem, długość ostrza (...) (brak możliwości zważenia dowodu), „krawędzie sieczne lekko wyoblane, bez możliwości spowodowania przecięcia skóry ludzkiej, tkaniny... zakończenie w formie klina, ale stępione” (k. 916). Biegły lekarz uznał, że nie można tym przedmiotem spowodować ran ciętych, natomiast uderzając ze znaczną energią, tak jak siekierą, można spowodować rany rąbane lub rany klute, podbiegnięcia krwawe, otarcia naskórka. Biegły nie stwierdził możliwości przecięcia tkaniny i skóry, uznał, że, można jedynie przebić tkaninę pchnięciem i skórę pod nią.

Treść tej opinii czyniła wysoce wątpliwą wersję pokrzywdzonego o przecięciu spodni w okolicy pachwiny, nie popartą żadną formą zabezpieczenia tego dowodu.

Wątpliwości wynikające dla ustaleń faktycznych z w/w opinii miała rozstrzygnąć opinia ustna biegłego na rozprawie w dniu 23 marca 2015 r. Wówczas biegły lekarz przyznał, że nie była jego zadaniem rekonstrukcja zdarzenia, zwłaszcza, że nie badał śladów na kamizelce kuloodpornej. Po okazaniu mu koszulki zabezpieczonej od pokrzywdzonego (k. 388) biegły stwierdził, że główne uszkodzenie pochodzi z rozdarcia, które powinno być badane pod mikroskopem, skonfrontowane z cechami narzędzia i wzajemnym usytuowaniem śladów na koszulce i kamizelce. Biegły nie wypowiedział się jasno odnośnie do pochodzenia, istnienia obrażeń ciała pokrzywdzonego w okolicach żeber i ich związku z użyciem (...), skoro nadal twierdził, że obrażenia ciała mogły by powstać jedynie w wyniku zadawania ran rąbanych. Należałoby przy tym brać pod uwagę możliwość czynienia znacznych zamachów(...) w warunkach pomieszczenia (korytarza), w którym doszło do zetknięcia policjanta z oskarżonym.

Mimo tych wątpliwych kwestii wynikających z dokumentacji medycznej Ł. K., który tuż po zajściu skarżył się na ból uda, potem w Oddziale Ratunkowym CSK MSWiA podał bolesność żeber (k. 216), a nazajutrz – 13 czerwca 207 r. – zgłosił się rzekomo ponownie do tego szpitala (notatka k. 155): „Z uwagi na zły stan fizyczny”, którego nie dokumentuje żadne świadectwo lekarskie, a także, mimo nieokreślenia starannie cech rapiera, Sąd Okręgowy uznał w całości zarzut aktu oskarżenia. Uznał za niewątpliwie odniesienie urazu i cechy niebezpiecznego przedmiotu, te ostatnie mają wynikać z „ostrości, twardości, masy oraz właściwości tnących” (str. 5 uzasadnienia Sądu Okręgowego). W logicznej opozycji do tego zdania stoi następujące po nim, w którym, m.in. stwierdza Sąd, iż: „krawędzie sieczne lekko wyoblane” świadczą również o niebezpieczności przedmiotu. Należy też pamiętać, że wniosek dotyczący masy rapiera nie został nigdy poparty określeniem wagi.

Sposób analizy istotnych dowodów i wnioski jakie wyciągnął Sąd Okręgowy dla ustaleń faktycznych, a następnie kwalifikacji prawnej czynu naruszają art. 7 k.p.k., art. 4 i art. 5 § 2 k.p.k. Błędy te są konsekwencją braku logicznej analizy istniejących dowodów, które należało pogłębić fachowym badaniem. W tym celu Sąd Okręgowy winien na podstawie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. dopuścić dowód z kompleksowej opinii biegłych z zakresu mechanoskopii, rekonstrukcji zdarzeń, medycyny sądowej, na okoliczność rzeczywistych cech repliki (...), śladów na koszulce i kamizelce kuloodpornej Ł. K., w kontekście braku uszkodzeń ciała i zgłaszanych przez niego dolegliwości. Celem opinii jest powiązanie zabezpieczonych śladów na dowodach rzeczowych (w przypadku kamizelki – protokołu oględzin i parametrów technicznych), z zeznaniami świadków, wyjaśnieniami oskarżonego i próbą odtworzenia działania. T. T. względem funkcjonariusza policji w dniu zdarzenia oraz oceną skutków dla organizmu pokrzywdzonego, w powiązaniu z dokumentami medycznymi z k. 216, 217, notatką z k. 155 oraz zeznaniami pokrzywdzonego i innych funkcjonariuszy. Przy rekonstrukcji zdarzenia istotne znaczenie będzie miał protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 555 i nast.) oraz zdjęcia (kopie k. 203-2013), jak też jednoznaczne ustalenia kolejności założenia przez pokrzywdzonego na ciało koszulki i kamizelki, co w kontekście zeznań innych świadków i ustalenia, że na kamizelkach był napis „Policja”, nie zostało jasno określone. Brak kamizelki kuloodpornej oraz szerszej dokumentacji z akcji i miejsca zdarzenia ograniczać może w pewnym zakresie rekonstrukcję, ale z pewnością jej nie uniemożliwia. Wszelkie zaś ograniczenia odnośnie do zabezpieczenia dowodów obciążają organy śledcze i prokuratora i nie mogą być oceniane inaczej, jak w kontekście art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. W przeciwnym wypadku ocena stanie się dowolna.

Ponawiając postępowanie dowodowe, celowym jest bezpośrednio przesłuchanie oskarżonego i pokrzywdzonego, natomiast nie należy oczekiwać, by zeznania pozostałych świadków wniosły po 8 latach coś istotnego do sprawy, dlatego skorzystanie z dyspozycji art. 442 § 2 k.p.k. jest celowe. Dość wąski, acz istotny, zakres postępowania uzupełniającego, powinien sprzyjać sprawnemu zakończeniu sprawy, bacząc na nadmiernie długi okres od przyjęcia przez Sąd Rejonowy aktu oskarżenia, do spóźnionej decyzji o przekazaniu Sądowi Okręgowemu i czas rozpoznawania (łącznie ponad 5 lat) oraz stwierdzono przewlekłość postępowania.

Przekazując sprawę Sądowi Rejonowemu dla Warszawy-Woli Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko wyrażone przez wnoszącego tam akt oskarżenia prokuratora, o właściwości miejscowej i rzeczowej tego Sądu. Bacząc ponadto na treść uchylonego wyroku (kwalifikacja prawna czynu) i kierunek apelacji, przewidywania co do możliwości przypisania oskarżonemu usiłowania zabójstwa są nieaktualne.

Sąd, któremu przekazano sprawę rozważy wymienione w niniejszym uzasadnieniu okoliczności dowodowe i faktyczne, uzupełni postępowanie w jasno wytyczonym zakresie, po czym dochowując zasad procesowej oceny dowodów, oceni ich wiarygodność i poczyni prawdziwe ustalenia faktyczne.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.